

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 6 „ — „
Francji 6 „ — „
Belgii i Szwajcarii po 7 złr.
Włoch, Turcji i krajów Nadd. 50 ct.
Serbii 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Lwów 20. listopada.

Komisja delegacji węgierskiej przysłała onegdaj pozycję 3,500.000 zł. na sprawienie karabinów repetytoryjnych (pierwsza rata) a wczoraj miała skończyć swoje obrady.

Dezysja walne posiedzenie delegacji austriackiej, na którym przedłożone będą sprawozdania o ordynarjum wojskowym na r. 1887, o kredycie dodatkowym ordynarjum wojskowego na r. 1886, o etacie wspólnego skarbu na r. 1887, tudzież o etacie najw. Izby obrachunkowej na r. 1887.

Rozprawa komisji budżetowej delegacji austriackiej nad polityką hr. Kalnoky'ego nie skończyła się onegdaj w południe, jak sądzić należało z naszego pierwszego telegramu północnego, skończyła się ona dopiero na posiedzeniu wieczornym.

Okazuje się, że informacje Pester Lloyd co do układów między oboma stronami delegacji przedlitawskiej względem jednolitego wystąpienia co do polityki zagranicznej były w zupełności prawdziwe. Potwierdza to doniesienia czeskie. Wniosek wyszedł z klubu lewicy w obecności hr. Corouniego; członkowie przystali nań pod pewnymi warunkami, i upoważnili przewodniczącą do traktowania z prawicą. Wspólne obustronne postępowanie miało zmanifestować, że cała delegacja austriacka ma zaufanie do zewnętrznej polityki monarchii. Prawica zgodziła się na wspólne postępowanie. Pośrodkowali od prawicy hr. Falkenhayn, od lewicy p. Chlumetzky.

Z konferencji prawicy — donosi *Politik* — słychać, że czeskie delegatów, którzy do polityki zewnętrznej głos zabierać chcieli, spowodowano do zaniechania tego zamiaru. Prawica pragnie, aby zaufanie do polityki hr. Kalnoky'ego wyrażone zostało w ten sposób jak w komisji delegacji węgierskiej, aby przeto oświadczone, że obie delegacje są za utrzymaniem pokoju, dopóki honor monarchii nie okaże się zagrożonym.

I ten ostatni punkt przeprowadzony został w zupełności. Jaki jednak był powód, że p. Matiasz zabrał głos w imieniu klubu czeskiego, nie wiadomo; telegramy pism co kich tego nie wyjaśniają. Że na wieczornym posiedzeniu komisji zabrał głos także dr. Rieger, do tego był prokowany przez dr. Sturm (ob. pou.). Wszakże oświadczenie przewodniczącego zostało ostro skrytykowane przez p. Dumé.

Cała zaś ta historia ataku lewicy na Czechów wywołana została nie tyle jeszcze wiadomością ruskim *Politiki* i *Nar. Listów*, co rewelacją korespondenta *Więku* warszawskiego o jego rozmowie z dr. Riegerem, którą podjęły pisma centralistyczne i niektóre polskie. W tym względzie podaje *Politik* następujący komunikat:

„Niektóre pisma faktycznie podają podlegające komentarze do oświadczeń dr. Riegera, podanych przez korespondenta *Więku*, pana T. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że podana w dziennikach niemieckich relacja o tej rozmowie, jeżeli jest dobrze przetłumaczona, jest błędna (unkorrekt); ustep, jakoby dr. Rieger życzył Rosjanom w Bułgarii powodzenia, jest nieprawdą, a rzekome zdumienie dr. Riegera nad sympatjami Polaków dla Austrii, jest absurdem.”

Organ Tisz, *Nemzet* daje wielce godną uwagi komentarz do wywodu hr. Kalnoky'ego i rozpraw nad nim komisji węgierskiej. Powiada on: „Krytyka hr. Andrasiego była bardzo ogólna, i z wysokich poglądów wychodziła. Jeżeli zaś Andrássy i Apponyi pod względem formalnym mieli rację, gdyż Rosja w samej rzeczy naraziła się dopuścić, to należy też uwzględnić wynik ogólny, a ten jest dla nas pomyślny. Obecnie bowiem położenie na półwyspie Bałkańskim jest to doba odródkowego przetwarzania się słowianizmu, obudzenie się indywidualizmu ludów słowiańskich, jednym słowem, jest to początek wielkiego, wszech-

dziejowego zwrotu, że na miejsce panslawizmu wstępuje świadomość siebie ludów słowiańskich.

„Nigdzie nie ma tyle żywiołów do lokalnej autonomii, co w starych instytucjach słowiańskich. Tylko rosyjscy agitatorowie dyktowali Słowianom Wschodu panslawizm; ale zdobywszy cokolwiek samostoiści, Słowianie zawsze zrywali z ideą panslawizmu. Kryterjum naszej polityki orjentującej leży w tem: czy może nasza monarchia dostatecznie użyć wsparcia tym dążeniom ludów bałkańskich do samostoiści — a w tym względzie jest przecie polityka nasza jasną i prostą. My chcemy chronić samostoiść ludów bałkańskich przeciw rozszerzaniu potęgi Rosji.”

Pomiędzy środkami, które Niemcy obmyślił na germanizację w Poznańskiem, jest także projekt podziału niektórych obwodów na mniejsze, ażeby tym sposobem ułatwić władzom zadanie czujności nad społeczeństwem, a społeczeństwo samo rozdzielić na mniejsze kółka i osłabić tem samem siłę jego solidarności. Wykonanie tego projektu zdaje się zbliżyć, gdyż dzienniki berlińskie donoszą, iż minister spraw wewnętrznych Puttkammer wyjedzie w przyszłym tygodniu do Poznania, celem poinformowania się na miejscu w sprawie podziału niektórych obwodów.

Oceniając przemówienia Kalnoky'ego uważają je *Moskowsk. Wiedom.* za dowód, że Rosja w Bułgarii ma do czynienia z intrygą państw sąsiednich. Na te mowę, zdaniem *Nowoje Wremia*, należałoby odpowiedzieć dłuższym urlopem ks. Łabanowa, a na mowę Salisburyskiego urlopem Staala. W chwili właściwej do wiedzy są rządy w Wiedniu i Londynie z niektórymi kierownikami rosyjskich poselstw, iż Rosja umiała utrzymać swe stanowisko w Bułgarii bez względu na to, co sobie myślą Kalnoky i Salisbury o rosyjskich agentach w Bułgarii. Jednocześnie po nad głowami Austrii i Niemiec pada Rosja ręką pewnemu sprzymierzeńcowi i w stanowczej chwili nie będzie obojętną. Inne dzienniki rosyjskie uważają stanowcze odpowiedzi rosyjskiej dyplomacji za dostateczną do zmiany poglądów hr. Kalnoky'ego na traktat berliński.

Korespondent *Mosk. Wied.* z Konstantynopola donosi, że wpływ angielskiego posła White udało się skłonić sułtana, ażeby zażądał od Rosji wyjaśnienia co do akcji wojennych sił rosyjskich w Warnie i Burgas.

Turcja zaprottestowała, jak wiadomo, w Belgradzie przeciw serbsko-bułgarskiej ugodzie i postawiła żądanie, aby była reprezentowana przez swego delegata przy dotychczasowych rokowaniach. Serbia zgodziła się na dopuszczenie tego delegata, lecz jedynie do rokowań nad traktatem handlowym, co się zaś dotyczy rokowań w sprawie Bregowy, to nie zezwala ona na obecność reprezentanta Porty.

W Paryżu mnożą się głosy, potępiające podleganie przeciwko Niemcom. Równocześnie zabrał głos *Télégraphe*, *Journal des Debats* i *Paris*, które twierdzą, że dzienniki brukowe, trzeciorzędni pisarze, muzycy i księgarze wyszukują uczucia patriotyczne i nienawiść przeciw Niemcom, ażeby napędzić własne kieszenie. *Journal des Debats* dodaje: „Oszczerczawa przeciw nam możemy czemś lepszym odeprzeć, niż oszczerstwami, a z tamtej strony Renu możemy się czegoś lepszego nauczyć, niż sztuki obelg i kłamstwa pro partia.”

Z Rzymu telegrafują pod dniem 18. bm., że w włoskiej Izbie deputowanych wiódł Sanginiano interpelację w sprawie polityki wschodniej rządu.

Grecja jest znowu widownią przesilenia politycznych. Telegram doniósł nam wczoraj,

że nie chcą uwalniać ministerstwa Trikupisa rozwiązać król Izby. Przyczyna tego przesilenia odnosi się do dawniejszego czasu i dawniejszych wypadków, mianowicie do wiosny r. b. kiedy to podczas blokady ścierały się z sobą greckie i tureckie straż graniczne, co stało się przedmiotem korespondencyjnych dyplomatycznych pomiędzy Atenami i Konstantynopolem. Obecnie zażądała opozycja greckiej Izby deputowanych przedłożenia dotyczącej korespondencji, ale rząd odmówił. Na to opuściła opozycja salę obrad, szło więc o to, czy gabinet Trikupisa ustąpi, lub też rozwiąże Izbę. Zanotować tu należy, że opozycja stanowi większość, lecz że się dzieli na kilka grup, niemogących się zgodzić na wybór następcy Trikupisa, dlatego uważają ją za niezgodną do objęcia rządów. Jedynym jej kandydatem mógłby być Delyanis. W Atenach nie wierzą w to, aby po upadku swojego gabinetu na wiosnę br., mógł on tak prędko przysięść ponownie do steru rządu, a to tem bardziej, że u obcych gabinetów nie jest p. Delyanis zbyt dobrze widziany.

W ostatnich czasach zaszły nad Nilem nowe utarczki a dalszych należy się spodziewać. Według otrzymanych w Kairze niedawnych wiadomości, banda rokoszantów w liczbie około 500 ludzi, ukazała się nagle na wschodzie, w oddaleni dwunastu mil, angielskich powyżej Wady-Halfa i zabrała się do burzenia torów i innych obiektów kolejowych. Natychmiast wysłano bludowany pociąg przeciw rokoszantom, którzy po silnym ogniu z obu stron, pozostawiając wielu zabitych na placu boju, poszli w rozsypek. Dwóch wziętych do niewoli szkieł oświadczyło, że napad tej bandy nastąpił jedynie dla braku żywności, dodając, że liczniejsza i dobrze uzbrojona banda gromadzi się w dalszej odległości w górę Nilu.

Sprawa bułgarska.

A zatem — jeśli nie zmienilo się co w ostatniej chwili — generał Kaulbarsz opuścił już dziś Bułgarię, powołany prawdopodobnie przez cara do Petersburga. Pozostawia po sobie wspomnienie śmieszności i brutalności, którą tylko zonydlił imię Rosji w oczach rozsądnych Bułgarów. Może być, iż sytuacja polityczna wymaga od gabinetu petersburskiego oglądnięcia się za bardziej dyplomatycznym komisarzem, któryby torował drogę księciu Mingrelii, i dlatego odwołuje Kaulbarsa.

Köln. Zig. a za *nię Nordd. Allg. Zig.* tłumacza odwołanie Kaulbarsa. Tem, że generał twierdził w swych raportach, że do ostatniej chwili, iż sobranie powoła napowstańcy Aleksandra Batenskiego na tron bułgarski. Relacjami temi wprowadzał w błąd cara i drażliwość nieustychała. Dopiero wybór księcia Waldemara miał dworowi petersburskiemu otworzyć oczy, uspokoić go, a tem samem spowodować odwołanie Kaulbarsa.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Sofii: Kaulbars zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem bułgarskim i polecił wszystkim konsulom rosyjskim w Bułgarii i wschodniej Rumelii, aby w przeciągu trzech dni z Bułgarii wyjechali. Kaulbars uda się w sobotę do Konstantynopola (?). Wicekonsulowie Austrii, Anglii i Włoch powrócili tu już z Tyrnowy.

Generał Kaulbarsz odjeżdżając, pozostawia jednak po sobie dzieło swych agitacji, zarazem anarchii. Oto z Filipopola otrzymuje *N. W. Abendblatt* pośrednią drogą następujący telegram pod datą 15. b. m.: „Dzięki przekupstwu i podstępniom, podtrzymywanym przez przyjaźnych Rosji agentów, znajdują się obecnie w otwartym buncie następujące miasta i miasteczka w wschodniej Rumelii: Szypka, Kazanlyk, Eski-Sagra, Jeni-Sagra, Filipopol, Jamboli, Karnobas i Burgas. W miejscowościach tych odmawia ludność posłuszeństwa

rządowi i odwołuje się do rozkazów cara. U wielu uwiecznionych agitatorów znaleziono w samej rzeczy znaczną ilość manifestów hektografowanych z podpisem cara Aleksandra III, w których nakazuje się narodowi bułgarskiemu słuchać tylko rozkazów generała Kaulbarsa. Niektórzy z uwiecznionych zeznają, że manifesta te otrzymali z rąk osadzonego, jak wiadomo, na karę śmierci, a następnie uwolnionego i wydanego rosyjskiemu konsułowi, kapitana Nabokowa.

L w ó w d. 20. listopada.

Sprawa marszałkowska jest już stanowczo rozstrzygnięta. Najwyższem postanowieniem z dnia 17. b. m. przychylił się Cesarz do prośby dra Mikojana Zyblikiewicza o uwolnienie z posady marszałka krajowego, a wyrażając mu uznanie za pożyteczną działalność, mianował równocześnie hr. Jana Tarnowskiego marszałkiem krajowym.

Stoiemy więc wobec faktu dokonanego, który obudzi w kraju podzielone uczucia i sądy bardzo rozmaite. Rząd centralny nie uważał za stosowne pójść za opinią przeważnej większości kraju, która w księciu Adamie Sapięhu widziała i wskazywała jednego następcę dra Zyblikiewicza, lecz przychylił się do żądania jednej tylko frakcji politycznej, i kandydata z jej łona przedstawił Cesarzowi do zamianowania. Ks. Adam Sapięha, mający za sobą najświetniejszą przeszłość polityczną, a w ostatnich czasach zaszczycony zaufaniem Monarchii, zrównięty ze wszystkimi najwybitniejszymi sprawami, w których gorący brał udział jako marszałek swego powiatu, prezes Towarzystwa gospodarskiego, poseł sejmowy i członek Izby panów, nie związany z żadnym stronnictwem w sejmie tak, ażeby od jego programu był zawisł — został mąż tych zasług i tej miary pominięty przy nadawaniu pierwszego dostojństwa w kraju. Zdawałoby się zatem, że był ktoś godniejszy i dający tak monarchii jak i krajowi większe rękojmie odpowiedzialnego sterowania autonomicznymi sprawami kraju. Tymczasem rząd centralny nie tę widocznie troskę miał głównie na oku, skoro na następcę po marszałku, głośnym z swej inicjatywy, energii i wielkiego ducha obywatelskiego, powołał człowieka cichego, niechętnie wchodzącego w wir spraw publicznych i z zapatrywań swych na sprawy administracyjne kraju zupełnie mu nieznanego. Ministrowi Dunajewskiemu, który w Radzie korony szale mianowania na stronę hr. Tarnowskiego przechylił, nie szło więc widocznie o ten główny interes kraju, ażeby sprawy autonomii leżały w ręce doświadczonej, świadomej swych celów i energicznej, lecz chciał jedynie stać się miłym frakcji, z którą go wspólna przeszłość łączy.

Rozczulająca jest ta wdzięczność, wolelibyśmy jednak, aby minister finansów, zastępujący się zazwyczaj tem, że on tylko resortu swojego ma pilnować, starał się jeśli poza ten ressort wychodził, zajmować stanowisko bezstronnego znawcy stosunków krajowych, nie zaś członka frakcji politycznej, która fatalnymi radami swymi coraz bardziej opinię kraju przeciw sobie zwraca i staje się hamulcem w przeprowadzaniu spraw najpożyteczniejszych.

Wobec takiej, zaiste bardzo poważnej sytuacji, nie wypada nam nie innego, jak tylko zająć stanowisko obiektywnego kontrolora partii krakowskiej, która wraz z nowym marszałkiem przyjmuje na siebie trud prowadzenia spraw krajowych i odpowiedzialność za nie. Opozycja nasza przeciw osobie marszałka jest z chwilą dzisiejszą zamknięta. Potrafimy jak należy uszanować w nim najwyższego dostojnika autonomii, która nie może w nas mieć nieprzyjaciół, gdyż ją uważamy za alfę i omegę polityki krajowej. Wymagania nasze do nowego sternika sejmu i Wydziału krajowego nie będą większe, niż do każdego innego, lecz jeśli czujność kontrolowania będzie większa, wytłumaczy nas niedowierzanie siłom i energii nowego dostojnika.

Tem błędniejszym był ten krok ze strony dr. Dunajewskiego, że dopomógł Stańczykom do zwycięstwa — pyrrhusowego. Jako? więc w łonie członków tej potężnej partii, która z takim lekceważeniem depce po wszystkich innych, była to jedyna potęga polityczna, która zdolni byli na czoło swe wysunąć? Więc kraj ma naprawdę uwierzyć, że hr. Jan Tarnowski, który na stanowisku marszałka powiatowego miał już z przeciwnymi sobie prądami do walczenia, zajmie stanowisko marszałka krajowego tak, jak tego ważność posterunku wymaga? Niepodobna, aby krakowska partja nie była tego pojęła, że do kierowania rozszerzonem dziś agendami Wydziału krajowego, a tem bardziej po dr. Zyblikiewicu, nie wystarczy osobista zaszcność i dobre chęci, niepodobna, aby nie była sobie powiedziała, iż człowiekowi nie mającemu za sobą żadnej przeszłości politycznej, nie będzie łatwo kierować sejmem i zastępować go skutecznie wobec rządu. Jasne to jest dziś dla każdego, i najmniej stosunki kraju znajdującego — i dlatego upatrujemy w tem upadku partii krakowskiej, upadku jej przezorności i zmysłu politycznego. Wybrali z grona swego tylko ofiarę, którą naraża na tysiączne trudy i przykrości — bogdajby z pożytkiem dla kraju!

Postawienie ks. Adama Sapięhy na czele sejmu — tak jak to zdrowy instynkt ludności wskazywał rządowi — dawał możliwość regeneracji sejmu, gdzie wśród coraz drażliwszego tarcia się stronnictw zabagniały bywały sprawy najważniejsze. Tylko pod nowym kierunkiem, dla żadnego stronnictwa z góry nie preokupowanym, mogło przyjść do pożytecznego przełomu i do takiego ugrupowania się stronnictw, któreby pozwoliło, w dziedzinie spraw autonomicznych, wyjść z tego bezpłodnego impasu w jaki je partja krakowska zapędziła. Cały kraj czuł potrzebę ożywienia swej polityki wewnętrznej i pod kierownictwem ks. Adama Sapięhy uważał to za możliwe.

Mianowanie hr. Jana Tarnowskiego znieweczyło te nadzieje. Bogdajbyśmy byli fałszywymi prorokami! — lecz czujemy, że zamiast złagodnieć szkodliwe tarcie antagonizmów, rzekome to zwycięstwo Stańczyków zagęszcza walkę jeszcze bardziej jętrzną, uczyni z polityki krajowej tem bezpłodniejszą zabawkę stronnictw.

Wobec takiej, zaiste bardzo poważnej sytuacji, nie wypada nam nie innego, jak tylko zająć stanowisko obiektywnego kontrolora partii krakowskiej, która wraz z nowym marszałkiem przyjmuje na siebie trud prowadzenia spraw krajowych i odpowiedzialność za nie. Opozycja nasza przeciw osobie marszałka jest z chwilą dzisiejszą zamknięta. Potrafimy jak należy uszanować w nim najwyższego dostojnika autonomii, która nie może w nas mieć nieprzyjaciół, gdyż ją uważamy za alfę i omegę polityki krajowej. Wymagania nasze do nowego sternika sejmu i Wydziału krajowego nie będą większe, niż do każdego innego, lecz jeśli czujność kontrolowania będzie większa, wytłumaczy nas niedowierzanie siłom i energii nowego dostojnika.

Wobec takiej, zaiste bardzo poważnej sytuacji, nie wypada nam nie innego, jak tylko zająć stanowisko obiektywnego kontrolora partii krakowskiej, która wraz z nowym marszałkiem przyjmuje na siebie trud prowadzenia spraw krajowych i odpowiedzialność za nie. Opozycja nasza przeciw osobie marszałka jest z chwilą dzisiejszą zamknięta. Potrafimy jak należy uszanować w nim najwyższego dostojnika autonomii, która nie może w nas mieć nieprzyjaciół, gdyż ją uważamy za alfę i omegę polityki krajowej. Wymagania nasze do nowego sternika sejmu i Wydziału krajowego nie będą większe, niż do każdego innego, lecz jeśli czujność kontrolowania będzie większa, wytłumaczy nas niedowierzanie siłom i energii nowego dostojnika.

BEZROBOCIE.

Przez
Emila Zołę.

I.

Robotnicy, wchodząc rano, znajdują warsztat chłodny, ciemny, smutny, ruiny. W głębi wielkiej sali, maszyzna z chudymi ramionami, z nieruchomymi kółami, stoi niema; ona główną przyczyną melancholii, gdyż ona zazwyczaj swoim sapaniem i miarowym turkotem ożywia dom cały.

Patron wyszedł ze swego gabinetu. Z wyrazem smutku na twarzy rzekł:
— Moje dzieci, na dziś już niema pracy... Zamówienia nie nadchodzą; raczej ze wszystkich stron cofają jeszcze poprzednie; towar mi zalega. Grudzień, na który tak liczyliśmy, lat poprzednich był miesiącem wielkiej pracy, a dziś jest w stanie zrujnować najdawniejsze firmy. Wszystko trzeba zawiesić...

A gdy spojrzeli na robotników, i widzieli, że na ich twarzach widniała bojaźń powrotu do domów, strach przed jutrzejszym głodem, dodali ciszej:
— Nie jestem egoistą, nie, przysięgam wam... Moje położenie jest także straszne, straszniejszem może niż wasze. W ośmiu dniach straciłem pięćdziesiąt tysięcy franków. Zastanawiam dziś pracę, bo czyż mi trzeba głębszej przepaści? Widzicie, mówię do was jak przyjaciel, nie nie ukrywam. Jutro już zaczynam mieć nadchodząc. A czyż to nasza wina? Walczyliśmy do ostatka. Chciałem nam pomódz do przebycia tej ciężkiej chwili, ale wszystko się skończyło, jestem zrujnowany, niema mi chleba, by się nim z wami podzielić.

Wyciągnął do nich rękę. Uściskali ją w milczeniu. Stali chwilę jeszcze z zaciśniętymi pięściami, patrząc na niepotrzebne już im narzędzia.

Dawniej od samego rana pilniuki śpiewały, młoty wybiły takt; dziś wszystko się skończyło. Dwadzieścia, trzydzieści rodzin tygodni cały zostają bez chleba. Kilka kobiet pracujących w fabryce mają oczy pełne łez. Mężczyźni udają niezachwiani. Odważnie mówią, że się nie umiera z głodu w Paryżu.

Potem, gdy patron od nich odchodzi, widzą jak się przygarbił w ciągu tych ośmiu dni, i domyślają się, że większa niż mówił kleska musiała go zgubić. Duszą w sali, w gardle ścisła, dreszcz po ciele przechodzi, wychodzą po jednemu jakby z domu śmierci. Śmierć to brak pracy, to ta niema maszyzna, której szkielet jeszcze widniał w głębi pustej sali.

II.

Robotnik jest w ulicy, na bruku. W ciągu ośmiu dni wydeptał chodniki, szukając zarobku. Od drzwi do drzwi chodził ofiarując ramiona, ofiarując ręce, ofiarując całego siebie do jakiegokolwiek zajęcia, do pracy najniebezpieczniejszej, najcięższej, najniebezpieczniejszej. Wszystkie drzwi się pozamykały.

Wtedy biedak ofiarowuje się pracować za połowę płacy. Nie nie pomaga. Pracował by darmo, gdyby mu tylko dano przytułek. To bezrobocie, straszne bezrobocie, pogrzebowy dzwon wszystkich poddasy!

Panika wstrząsnęła przemysł, a pieniądze, ten niedźmienny pieniądz, ukrył się. Po tygodniu wszystko się kończy. Robotnik zrobił co mógł, i wraca z próżnymi rękami, wyniszczony nędzą. Deszcz pada tego wieczoru. Paryż jest ponurym wśród bólu. On idzie, nie czuje uległy, nie czuje nie prócz głodu, zatrzymuje się, by później zejść. Opart się na moście Sekwany, woda wezbrała i pływa szemrząc głośno. Pochylił się bardziej jeszcze, gwałtowny strumień wody przechodził pod nim i rzuca mu szalone wezwanie. On mówi sobie, że toby było podłem i idzie dalej.

Deszcz ustął. Gaz błyszczy w oknach jubleń. Gdyby tak stłukł szyby, miałby kąs chleba na rok cały. Restauracje oświetlone, a po za białymi

franki, widać ludzi zajądających. Przyspiesza krok, schodzi na przedmieście, nieśmiało dalej od tego Paryża, chce widać głód zaspakajającego.

Gdyż żona i dziecko płakały rano, obiecał wieczór wrócić z chlebem. Nim noc zapadnie, nie śmie wracać i powiedzieć im, że kłamał. Idąc myśli co pocinie, jak wejdzie, jakimi słowami doda im otuchy. Przecież już dłużej bez pożywienia wytrzymać nie zdołają. On, możeby spóbował, ale żona i dziewczynka są za wzięte.

Przez chwilę miał myśl by zebrać. Ale gdy jaka pani lub pan przechodziła koło niego, i gdy chce wyciągnąć rękę, ramie mu sztywnieje a w gardle głos brakuje. Stoi bez ruchu na chodniku, indziej porządną, spojrzawszy na tę twarz wykrzywioną głodem, odwracają się ze wstrętem mówiąc: to pijak.

III.

Żona biednego rękodzielnika, zostawiła matę na górze, a sama zeszła i stanęła w progu. Wymierzała i nędznie odziana drży od zimna. Nic już niema w mieszkaniu, wszystko zastawiła lub sprzedała. Ośm dni bezrobocia wystarczało, by je zupełnie wypróżnić. Wczoraj sprzedawała tancerzowi ostatnią gaść wełny z swego materaca, a za nią poszedł dzieł i materac; ma już tylko kawałek płótna. A i tym zaślониła od przeciągu okno, bo mała kaszle bardzo.

Nie mówiąc mężowi i ona z swej strony robiła poszukiwania. Ale niestety, bezrobocie dotkliwie uczył kobiety. Na tem samem, co ona poddasy, słyszy wśród nocy łkania nieszczęśliwych. Jedna stoi ot tam na rogu ulicy, druga umiera; i ona znikła gdzieś bez śladu.

Ona szczęśliwsza, ma męża dobrego, uczciwego i nie pijaka. Byłoby im bardzo dobrze, gdyby nie ta stagnacja, która ich ogoliła ze wszystkiego. Wyczerpała już kredyt, ma długi u piekarnika, w korszennym sklepie i u owocarki, nie śmie nawet przechodzić obok tych sklepów. Popołudniu poszła do siostry pożyć dwadzieścia sous, ale i tam zastąpiła taką nędzę, że nie nie mówiąc, zaczęła płakać i obie z siostrą długo płakały. Potem odchodząc, obiecała się z nimi po-

dzielić chlebem, gdy go mąż wieczór trochę przyniesie.

Mąż nie wraca. Deszcz pada znowu, kobieta chroni się pod bramę; chwilami deszcz ulewniejszy moczy jej nogi i nędzną spódnice.

Lecz już jej brak cierpliwości, wychodzi pomimo uległy na róg ulicy, tam staje i patrzy czy choć zdala nie widać tego, czego oczekuje. Przemokła do nitki, rękami ściera wodę z włosów, dreszcz ją co chwila przechodzi, ale ciagle czeka.

Przechodnie ją popychają. Ona snuwa się, jak najmniej zajmując miejsca, by nikomu nie przeszkadzać. Mężczyźni zaglądają jej w oczy, czasem nawet oddech czuje na szyi. Ona na to nie uważa, głodna wpatrzyła się w sklep piekarni, będący naprzeciw, i myśli o swej spłanej w izdebce dziewczynce.

Nareszcie zobaczyła męża, krążącego wzdłuż kamienia, przyspiesza krok, i patrzy strwożona: — I cóż? szepnęła.

On zwiesił głowę i nie odpowiada. Pierwsza wraca na górę, śmiertelnie blada.

IV.

Mała nie spi. Zbudziła się, i myśli patrząc na dopalającą się na stole świeczkę. Trudno określić jaki ból i rozdzierający serce wyraz maluje się na twarzy tego biedactwa śmiertelnie, o ryszach poważnych i zawiedzionych, dojrzałej z nędzą kobiety.

Usiadła na brzegu kufra, który był jej łóżkiem równocześnie. Zwisła nagię i drżąc z zimna nóżką, a małymi, nędznymi rękami ścigała na piersiach podartą koszulinkę. Tam w piersi pali ją, ciepły ogień, któryby chciała ugasić. Duma.

Nigdy nie miała zabawek. Do szkoły iść nie mogła, bo nie ma bucików. Gdy była młodsza, pamięta, że ją matka wyprowadzała na słońce. Ale to już bardzo dawno. Przeprowadziła się i od tego czasu nigdy nie była wesoła a zawsze głodna.

To jest myśl, do której ciagle powraca i zrozumieć jej nie może. Czy wszyscy ludzie są głodni? I ona także próbowała się do tego przy-

zwycaić, a przecież nie mogła. I myśli, że jest chłuba za małą, że trzeba być większą, by znać sposób na to.

Matka jej wie z pewnością o tem, co ukrywają przed dziećmi. Jeśliby śmiała, zapętyłaby się matki, pocie ludzie na świat przychodzą, jeśli zawsze mają być głodni.

A potem, u nich w izbie tak brzydko! Patrzy na okno północne zasłonięte, na ugie ściany i obdarte sprzęty, jednym słowem na całą nędzę poddasza, którą bezrobocie czyni jeszcze rozpaczliwszą.

W swojej nieświadomości marzy, że była niegdyś w ogrzanych pokojach, przepelnionych różnymi pięknościami i świecami przedmiotami; przynyma oczy by ujrzeć te enda; a przez swe delikatne i blade powieki w odbłasku świecy, widzi odbłask złota, już, już spieszy tam... Lecz wtem wicher zadął, przeciąg z okna ją owionął, i biedna mała zaczęła silnie kaszleć. Oczy ma pełne łez.

Niegdyś bała się, gdy ją zostawiono samą, dziś nie nie wie, wszystko jej jest obojętnem. A że nie jedli nic od wczoraj, myśli biedactwo, że matka poszła za chlebem. Ta myśl ją bawi. Pokraje swój chleb w malutkie kawałeczki i będnie jadła powoli, jeden za drugim. Zabawi się chlebem.

Matka weszła, ojciec zamknął drzwi. Mała patrzy im obojgu w ręce, zdziwiona. Ani jedno ani drugie nie mówi. więc się małaństwo upomina, powtarzając płaczliwym głosem:

— Jesć, jesć.

Ojciec z głową ukrytą w dłoniach siedzi w cieńcu, a głuche łkania podnoszą mu piersi. Matka dławiona łzami, przyszła małą napowrót ułożyć do snu. Okrywa ją wszystkim co jest w izdebce, każe być grzeczna i spać. Ale dziecko które z zimna drży i coraz straszniej czuje w piersiach ogień, przestaje być posłusznym. Wiesz się matce u szyi; a potem cichutko szepta:

— Powiedz mamie, dlaczego my jesteśmy głodni?

Pomówny najpierw o materiałach praktycznych i codziennie używanych — o wetchach. Spotykamy tu wiele dobrych znajomych, opatrzonych nowymi nazwami. Podstawą są tu kaszmiry, dalej wigonie, grube, tak trudne do zniszczenia "serge," "bure," dalej lekie i zupełnie gładkie a nieco ostre w dotknięciu popeliny. Materiały kanwowe grube, tak rozpowszechnione ostatniej zimy, zniknęły z widnokręgu. Dalej widzimy strojne materje jedwabne "faile française" lekkie sarak, aksamit lyński, plusz nisko strzyżony, plusz zwykły, paskowany, a ileż odmian w tych paskach najpierw co do wielkości, widzimy drobnieńkie i takie, które dochodzą szerokości dziesięciu centymetrów, mienia się też mory i politykuje gdzie indziej atlas. Ten ostatni jednak, nie wielkie mieć będzie powodzenie, służy on głównie jako to pod kórki, lub też jako polbitcie eleganckich okrywek.

Rodzajem próby przygotowały magazyny paryskie parę modeli sukien atlasowych. Z lekkich tkanin bardzo używane będą w karnawale krepy lek-

Przed smym wyjazdem do Petersburga zamknęła Kryłów pensjonat panny Zelenkiewiczówny, 7 klasowy, jeden z najlepszych w całym kraju prowadzonych zakładów wychowawczych, objęty przez p. Zelenkiewiczą pod niewygasłej jeszcze pamięci znakomitej wychowawczyni i pisarki Krakówowej, zamknął zaś za to, że panna nie umiała mówić pacyerza po rosyjsku! Stęchającie Cześci! U nas w Polsce rząd rosyjski zamknął za to, że dzieci polskie nie potrafią mówić pacyerza po rosyjsku. Panna Zelenkiewiczówna pacyerza testowała, prosiła o pozwolenie utrzymania szkoły

THE STATE OF NEW YORK
IN SENATE
JANUARY 11, 1906.

kie, kremowe, wełny w zaledwie widzialne różnokolorowe paski, dalej materje jedwabne, suknie z koronki Chantilly lub też z blondyny przejrystej i cienkiej, jak nitki pajecze, pekiny w paski ażdrowe i pompadour, tute przesięte wzdłuż paskami ze wzstk. Co do kolorów — panuje tu wielka rozmaitość, więc: heliotropowy, zielony, czerwony, błado-żółty (*anémone*), *vieux rose*, (moeno różowy), brązowy, niebieski, *bleu hussard* *lourde*, jasno granatowy, melchowy, bardzo ciemno-ponosowy (*rouge endormi*), ta ostatnia barwa, ślicznie wydaje się w aksaminie. Jest w czem wybrać. Z wielką przyjemnością zaznaczamy też porzucenie barw zgnitych i miedzianych, do których daremnie modystki pragnęły przyzwyczaić nasze oczy.

Na modelach sukien widzimy też arcy śmiałe kombinacje kolorów: tu jest szerokie pole popisu, dla fantazji kierowanej dobrym smakiem. Zaznaczamy niektóre z nich, np. kawowy z zielonym, heliotrop z błado-żółtym, pamaranczowy mieniący z popielatym, jasno-żółty z *rouge endormi*, *bleu hussard* i *vieux rose*, wszystkie te kombinacje mogą być mniej lub więcej szczęśliwe, stosownie do danego odcienia i materjału; w ogóle materjały polskie, mieniące, łatwiej połączyć się dadzą, niż matowe wełny.

Do przybrania sukien służą przeważnie dzęty różnokolorowe, czarne, matowe lub świeżące wszystkimi blaskami tezy. Trudno byłoby opisać, w jaki sposób rozmieszczone są na sukniach; by uniknąć monotoności, nie ma na to stałych reguł. Staniki w ogóle bywają przeziębione ozdobami, zarówno dżetem jak i wstążkami, koronką, haftem, aksaminem. Ogledaliśmy też kilka sukien, których staniki miały jeden przód najzupełniej różny od drugiego, jeśli naprzekład sukna zrobiona była z dwóch materjałów.

Suknie wełniane robią się głównie z *velament*, fantazyjnie upiętym i otworzonym na plastronie z jedwabiu, krepu lub muslinu indyjskiego. Jest to moda bardzo wygodna, bo pozwala drobnotką odświeżyć i zmienić na pozór suknie.

Niektóre modystki starają się wprowadzić w użyte treny u strojnieszys sukien, my jednak chętnie stajemy po stronie zwolenniczek krótkich sukien, które nie utrudniają ruchów, czynią postawę swobodniejszą, kwiującą z „trenowej powagi”.

Moda okazała się też łaskawa dla kwiaciarek, obypajają kwiatami balowe suknie. Głównie zobaczymy bukiety złożone z wielkich kwiatów — naprzykład nieśmiertelne różę, mniej wdzięczne *in natura* tulipany, dalej narcyzy, maki, nenufary, lilie itp., nawet słoneczniki.

Kwiaty powinny być ułożone o ile możności jak najnaturalniej, spadać od niechęcia na boku sukni, być niewiele przypadkiem przystrojeniem stanika, słowem przypięcie bukietu, powinien poprzedzić głęboki namysł, aby otrzymać ową artystyczną niedbalstwo, Bylibyśmy zapomnieli — rozpatrując kwiaty — o innych przyborach sukien balowych. A jednak balowa suknia bez wachlarza, to zdanie bez końcowej kropki.

Wachlarze powinny być duże i przejrzyste, wreszcie, rzecz ważna, — malowane artystycznie. Temat malowidła dowolny. Oprawa z piękną rzeźbionego drzewa lub kości.

Drugim artystycznym drobniaczkiem, o który dobijają się obecnie paryżanki, są srebrne szpilki, służące do przypięcia kapelusza. Otóż główka powinna być cyszelowana przez pierwszorzędnych w tym kunszcie artystów.

Dla zadowolenia miłości własnej paryżanek, potrzebny jest podpis sławnego malarza na wachlarzu i cytry słynnego cyszelatora na szpilce. Nowożytny Benvenuto Cellini, mógłby teraz napieścić złotem kilka kas ogniotrwałych, bo fantazja nie zna ceny.

Mniej za to słychać o sukniach, ozdobionych malowidłami, może zbyt szybko rozpowszechniła się ta moda, a królowni, strój podobno bierze rozbrat z banalnością. Przeszedł też gust do starych wyprawiających materji — to znówu może z braku tychże materji.

Tylko stare koronki pozostają zawsze najświetniejszą ozdobą stroju i niezmien zastąpić się nie dają, przechodząc z pokolenia na pokolenie.

Na zakończenie wspomniemy jeszcze o wcale żadnych bransoletkach, tworzących rodzaj łańcucha z ogniw złotych, srebrnych i niklowych.

Teatr.

„Izrael na puszczy”, obraz dramatyczny w 5. odsłonach przez Juliana Łętowskiego.

(St.) Tak daleko odbiegł już świat od akordów sztuki klasycznej, tak bardzo przeszkąta już krew nasza realizmem Szekspirowskim — że gdy nam jaki Eol z kwiecistych łąg klasycyzmu przyniesie ton Rasynowskie, gdy zacznie pięścić ucho nasze wytwornymi okrasami dialogu — słuchamy i patrzymy się na sztukę, jakgdyby na coś nowego. Wolno jeszcze operom zapożyczać się u świata starożytnego w postaci i ruchy klasyczne — lecz w nowszych dramatach ze świata starożytnego, pisanych przez wykarmlone realizmem dzieci tego wieku, w takim „Neronie” Coasy, lub w „Teodorze” Sardou drga życie starożytności nerwami XIX. stulecia. „Izrael na puszczy” zawrócić atoli w całości na tory klasycyzmu francuskiego, a na podchwale jego powiedzić należy, iż zawrócić z pewną siłą i szlachetnością. Ujmując też widza jakgdyby urokiem nowości i budzi w nim wyższe zajeście.

Izrael cierpi na puszczy głód, pragnienie, pomór, a jeszcze bardziej cierpi zgorznienie i odstępstwo od wiary ojców, które między ludem się, uroczę Madjanitki. Nawet dostojny Zamri z rodu Symeonowego, pomimo iż jest narzeczonym Noaby, która kocha go z całą siłą gorącej krwi Wschodu, daje się opętać zmysłowym urokiem Madjanitki Selli, a zwracając z narzeczoną i z wiarą ludu izraelskiego, gada się, żeby kleknąć przed bałwanem Baala. Odstępstwo to łączy się z wybuchami ludu, nekannego pobytem na puszczy i zrywającego się ciągle przeciw Mojżeszowi.

Lecz nad pożądlivością zmysłów, nad urokiem Madjanitki odnosi w końcu zwycięstwo miłość ludu, wiara ojców i powaga zakonu moieżsowego. Jak ananke grecka, jak fatum rzymskie panuje tu nad wszystkim potęgą zakonu, nie znającego żadnych uczuć, lecz stojącego jedynie ku bożym celom wybranego ludu. Gną się więc chłaki, gina indywidualizm, i — jak się godzi klasycyzmu dramatowi — panuje w nim tylko i działa potęga idei górującej. Daremnie całą istotą Zamrego szarpie namiętność człowieka, chcącego walczyć z zakonem; musi ginać i ginie z ręki najlepszego przyjaciela, towarzysza lat dziecinnych.

Daremnie gwałtowna Noah morderstwami chce uratować swą miłość i narzeczonego — niezdolna odwrócić katastrofy, w której i sama śmierć znajduje. Sama Zamri, umierając musi jeszcze oglądać zwycięstwo idei nad swą szaloną miłością, bo uroczą Madjanitką, widzącą cel życia tylko w ziemskiej rozkoszy, nie może znieść wi-

doku śmierci, i zamiast dzielić ją z ukochanym, a przynajmniej pocatunkiem zamknąć usta konającemu — odwraca się od niego...

Takim założeniu czysto klasycyzmu, mogła odpowiedzieć tylko klasyczna faktura. We wszystkich postaciach drży też jeden wyższy nastrój, nie masz nic z tej szekspirowskiej mozaiki życia, która rzuca obok siebie poziome i wzniośle, śmieszne i tragiczne. Wszystko tam mówi i gra na koturnie klasycyzmu... A choć autor wladający pięknym językiem unika przesadzonej dykcji i długości tyrad, wszyscy przemawiają z jednego tonu, poświęcając swą indywidualność dla klasycznego zestrojenia całości. Ze w takich razach główna potęga gry leży w potęgę słowa, w siłę deklamacji — rozumie się samo przez się. Siła deklamacji, niepotrzebująca porzucenia zasadniczego tonu i wychodzą z nastroju, w którym leży cała rola — odpowiada pod wielu względami talentowi p. Żelazowskiego, który jako beneficjent dał nam wczoraj poznać „Izraela na puszczy”. P. Żelazowski rozporządza przedewszystkiem sympatycznym, silnym i do tragicznych modulatorów nadającym się głosem. W roli Zamrego stworzył też beneficjent postać skończoną, namiętną, gwałtowną, demonicznie bohaterską. Pani Żelazowska jako Noah rozwinęła nie mało siły w swej arcytrudnej roli, w której kochanka, wiedząc, że narzeczony ją zdradza, pała jeszcze zawsze gorącą kn niemu miłością i zbrodni się dopuszcza, byle go tylko ratować. Niema gra artystki w ostatnim akcie — gdy Zamri się dowiaduje, że to ona dybała na życie jego ukochanej Selli — nie pozostawiała nic do życzenia.

Pani Stachowicz, jako Sella, rozwinęła tyle niewieściego uroku, że patrząc na nią, można być chwilami zapomnieli o zakonie Izraela i skłaniać się ku bałochwalstwu Madjanitów: pan Zboisński, ucharakteryzowany świetnie jako Mojżesz, grał z powagą i tym wyższym nastrojem, który w ogóle ratować tylko może ryzykowne wyprowadzanie na scenę takich postaci dziejowych, jak Mojżesz. Pp. Hierowski (Jozue, kochający Noahę), Ruszkowski (ojciec Zamrego), Kasprowicz (przyjaciel), Kwieciński (Namel, singa Noahy) grali z przejęciem i starannością. W ogóle aranżowanie trudnych wystąpień ludu, kapłanów Baala i t. p. wskazywało wprawna rękę reżyserką i pewien pletzmy dla sztuki. Rozmaitość i okazałość dekoracji — niwczęca jeden z najwiedzięniejszych warunków dawnej sztuki klasycznej: jedność miejsca — przyczyniali się do podniesienia kolorytu i urozmaicenia sztuki, którą autor, dosyć skromnie, nazwał tylko „obrazem dramatycznym”.

Nie wątpimy, że „Izrael na puszczy” doczeka się jeszcze kilku przedstawień i zdoła zawsze, tak jak wczoraj, zapełnić salę teatralną.

Dziś „Niewiniątko z BelleVue”, operetka Müllckera. Jutro popołudnie „Zagroda Sobkowa”, dramat ludowy; wieczorem „Baron cygański”. W poniedziałek przedstawienie w celu utworzenia funduszu na nagrodę konkursową dla najlepszej sztuki ludowej. W piątek „Dr. Klaus” L’Arrongé, w sobotę „Don Cesar” Dellingera. „Antonowie dworu”, Wartenburga, ukaza się na naszej scenie w pierwszy dniach grudnia na benefis pani Stachowicz.

Teatr, literatura i muzyka.

— Bułgarski hymn narodowy „Szumi Marica”, kompozycji Sandurowa, odegra po raz pierwszy we Lwowie w niedzielę popołudniu w sali „Sokoła” muzyka 95. pułku, pod kierownictwem p. Forki.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 20. listopada.

(dr.) Rozprawy w komisjach delegacyjnych w Budapeszcie, a szczególniej w węgierskiej komisji delegacyjnej dla spraw polityki zagranicznej zajmowały w ubiegłym tygodniu w wysokim stopniu umysły zarówno sfer politycznych, jak i kół finansowych i spekulacyjnych. Wywody kierownika austro-węgierskiej polityki o ostatecznych dążnościach i celach tejszej polityki, jak i głosy poważne węgierskich delegatów, krytykujące dotychczasową metodę postępowania, przy całym uznaniu dla dotychczasowych celów i dążeń, — wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na ogólne nastrojenie sfer giełdowych. Wprawdzie zajeście ta nie zdołała zachwiać ogólnego przekonania, o którym już w poprzednich naszych sprawozdaniach pisaliśmy, że mianowicie zakłaniania na półwyspie Bałkańskim nie grożą bezpośrednim niebezpieczeństwem wojny, jednakowoż pozostawiły one widome ślady pewnego bliżej określić się niedającego niepokoju i wywołały pesymistyczne nieco poglądy na istotę i naturę austro-niemieckiego przyzmiernia i na jego doniosłość praktyczną na przypadek, gdyby Austro-Węgry były zmuszone z bronią w ręku strzedz swoich na półwyspie Bałkańskim interesów. Ostatni ten punkt szczególniej, to jest przyzmiernie austro-niemieckie, dla sfer giełdowych i finansowych stanowiące w zasadzie główną podstawę optymistycznego usposobienia i pewnością utrzymania pokoju, budzi obawy, wyraża niepokój i wpływa przynębiająco na usposobienie, ile razy nadarzy się sposobność szczegółowego omówienia jego natury i właściwej istoty i zastanowienie się nad praktyczną jego doniosłością.

Tak się też stało i w ubiegłym tygodniu. Pomyślnie usposobienie, jakie panowało przy końcu zeszłego tygodnia, nie mogło się ostać wobec zmiaukawianych powyżej rozpraw, zwyżka kursów, która zaczęła obejmować coraz szersze kół pa-pierów wartościowych, doznać musiała przerwy, a zagnaczona przez nas w poprzednim sprawozdaniu ożywienie ruchu handlowego ustąpiło miejscy wychyleniu i stagnacji. Do wyszczególnionych powyżej przyczyn przybyła przy końcu tygodnia jeszcze jedna, a mianowicie: zanowienie Kaubarsa, że wobec postępowania reacji i sobrania bułgarskiego, dowodzącego, że wszystko dzieje się na przekór Rosji, widzi się zmuszonym zerwać wszystkie stosunki z faktycznym rządem i opuścić granice Bułgarii. Wyjazd ten, który dzisiaj już ma nastąpić, ma zarazem służyć za niezbyt dowód, że Bułgaria straciła zaufanie rządu rosyjskiego. Targi pieniężne nie mogły sobie także nalecie sprawy ze znaczenia tego kroku i z tego, jakie on za sobą pociągnie konsekwencje. Czy naszkicowane powyżej umotywowanie wyjazdu ma być tylko pokrywką dla zamaskowania odwołania tego ajenta, którego działalność tak ostro była krytykowaną tak w Londynie jak i w Budapeszcie, i pocięną zarówno przez prezydenta gabinetu jak i przez ministra austro-węgierskiego, — czy

też rząd rosyjski myśli faktycznie użyć energiczniejszych jeszcze środków celem zmuszenia Bułgarów do uległości dla woli rosyjskiego samowładcy.

Niepewność ta była powodem, że sfery spekulacyjne strony od znaczących transakcji — a wszelkie usiłowania podejmowane ze strony niektórych optymistów, w celu wywołania dalszej zwyżki, służyły im jedynie do zrealizowania z mniejszą lub więcej znacznym zyskiem dawnych zobowiązań. Stagnacja ta była jednak raczej chwilową, wypożyczkiem po dwutygodniowej pracy, aniżeli zwrotem ku reakcji. Zwyżka cen nie mogła dalszych czynić postępów, ale nie ustąpiła miejscy zniżce, a usiłowania w tym kierunku gotowej zawsze do burzenia kontrmyni, nie odniosły żadnego skutku.

Niektóre papiery zdołały nawet przy tem spokojnem usposobieniu zwrócić na siebie powszechną uwagę i spowodować znaczącej transakcje po wyższych kursach. Były to: Akcje „banku dla krajów” (Länderbank), Akcje kolei Czerniowieckiej i Akcje Towarzystwa eksploatacji tytoniu w Turcji (Türkische Tabakgesellschaft).

Akcje Länderbanku zawdzięczają swoją zwyżkę do 239, okolicznościom i powodom wyszczególnionym już w poprzednim naszym sprawozdaniu. Zawarty z grupą banków niemieckich i francuskich układ zabezpiecza tę instytucję od niebezpieczeństwa likwidacji lub fuzji i zapewnia jej udział we wszystkich znaczących europejskich operacjach finansowych. Akcje kolei Czerniowieckiej znacznej doznały zwyżki — blisko 10 złr. — z powodu czynionych przez grupę Länderbanku staraniach, pomyślny obiecujących rezultat, celem wprowadzenia tych akcji na giełde paryską; zaś Akcje Towarzystwa tytoniowego (Tabakgesellschaft) zawdzięczają znaczny popyt i zwyżkę kursu z 58 na 65, dochodem z ostatniego miesiąca przewyższającym znacznie dochody wykazane za ten sam miesiąc roku zeszłego. Giełda paryska pierwsza przypomniała sobie ten dotychczas zbyt zaniedbywany papier, a giełda wiedeńska chętnie poszła za przykładem danym jej z Paryża.

Dzisiaj notują: akcje austriackiego zakładu kredytowego 286.40, węgierskiego 297.25, anglo-banku 114.75, Unionbanku 226.55, Bankvereinu 107.50, banku dla krajów 238.75, banku austro-węgierskiego 871, akcje kolei Karola Ludwika 198, Czerniowieckiej 255.75, poludniowej 104.25, północnej 234.0, węgiersko-północno-wschodniej 172.75, towarzystwa tytoniowego 64.50, renty wspólnej 83.70, renty zółtej austriackiej 114.20, renty zółtej węgierskiej 103.60, 5-% renty papierowej austriackiej 101.05, losy węgierskie 122.75.

Na targu lwowskim ciągle jeszcze panuje bardzo ożywiony ruch handlowy. Wyszczególnione w poprzednim naszym sprawozdaniu powody wywierały wpływ także i przez cały ciąg ubiegłego tygodnia. Handel nowymi 1/2-proc. listami zastawnymi Towarzystwa kredytowego coraz większe przybiera rozmiary, a przeprowadzona w tym tygodniu przez gal. bank kredytowy konwersja bardzo znacznej partji, idącej w miliony, 5-% listów na 4 1/2-% przyczyni się do większego jeszcze ożywienia ruchu handlowego w tym papierze. Ulokowanie bowiem tak znacznej ilości nowych listów w pewnych rękach w celu stałych lokacji, umniejsza ilość materiału ruchomego i przyczyni się do większego jeszcze ożywienia popytu, a tem samem do zwyżki kursu, który dotychczas trzyma się stale wysokości emisyjnej 9.25.

Również i li ty zastawne Banku krajowego były w ubiegłym tygodniu przedmiotem licznych i znacznych transakcji. Uzyskana dla tych listów opieka możnego i wpływowego austriackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, zapewniając im stały obdyt na wszystkich znaczących targach europejskich, zaczyna już znakomite wydawać owoce. Dowiadujemy się bowiem, że w ostatnich dniach dyrekcja Banku krajowego otrzymała z zagranicy ofertę na milion swoich listów po kursie wyższym od wiedeńskiego.

Bank hipoteczny zajęty konwersją swoich 6 proc. listów na 5 proc. Dotychczas wskutek odezw Banku zapewniającej przy dobrowolnej konwersji odpowiednią premie, zgłoszono już przeszło 1 1/2 milionów listów do konwersji, i jest nadzieja, że największa część będących jeszcze w obiegu 6-% listów w ten sposób będzie skonwertowana, ponieważ prowincje austriackie, gdzie znaczne partie tych listów są ulokowane, awizują większe konwersje. 5-% listy hipoteczne premiowane w znacznych ilościach były zakupowane po cenie 103.75 do 104; również i akcje banku hipotecznego, które przy dzisiejszym kursie 285 — 287 przynoszą jeszcze przeszło 7% czyszczy się też znacznym popytem.

Dzisiaj notują: 5-% listy zastawne 100.35, 4 1/2-% listy nowe 99.25, 4-% listy stare 96.80, 4 1/2-% listy banku krajowego 97.70, listy komunalne 100.40, 6-% listy hipoteczne 101.20, 5-% listy hipoteczne premiowane 103.85, niepremiowane 100.15, 4 1/2-% pożyczka krajowa 97, ruble 1.18 1/2.

Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zbiera się w Krakowie dnia 24. b. m.

Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika odbędzie najbliższe posiedzenie dnia 28. b. m., na którym nastąpi wybór prezydenta. Jak się dowiaduje *Presse*, wybór ten, wedle porozumienia, powziętego w łonie Rady nadzorczej, padnie na wiceprezydenta ks. Konstantego Czartoryskiego, który od dłuższego czasu załatwiał faktycznie funkcje prezydenta. Należał on nastąpić kooptowanie do Rady nadzorczej w miejsce zmarłego prezydenta hr. Borkowskiego; jest też zamiar pozostać nadal dotychczasową liczbę członków Rady nadzorczej, która wynosi 12 i jest najniższą, jaką przewiduje statut. Na najbliższem posiedzeniu nie zapadnie jeszcze decyzja w sprawie wykupu kuponu styczniowego, a przedmiot ten stanie dopiero na porządku dziennym posiedzenia Rady nadzorczej, które się odbędzie w połowie grudnia. Zarząd bowiem, nim przystąpi bliżej do tej ważnej kwestji, która może stać się na przyszłość prejudykatem, musi zacheć na wyniki finansowe najbliższych tygodni. Co się tyczy kuponu styczniowego, nie może chodzić tutaj tylko o to, czy nastąpi lub nie jego wypłata, lecz o to, iż w razie, gdyby zdecydowano się go wykupić, musianoby poważnie ostateczne postanowienia w sprawie o wiele ważniejszej, mianowicie wysokości co do wypłaty, albowiem zdaje się być wykluczonem, jakoby mogła nastąpić jego wypłata w sumie dotychczasowej.

Akcje drogi żelaznej Lwowsko-czerniowieckiej, kotowane być mają wkrótce na giełdzie paryskiej. Od r. 1881 nie zdarzyło się, żeby papiery austriackie lub węgierskie wprowadzono były na giełde paryską. Niemiecka grupa wiedeńskiego „Länderbanku” przystąpiła jak wiadomo do konsorcjum dla akcji drogi żelaznej Lwowsko-czerniowieckiej i grupa ta w połączeniu z francuskim syndykatem bankierów, zamierza wprowadzić na giełde paryską te akcje, które figurują już w cedule kursowej giełd niemieckich, jakoteż w cenniku londyńskiej *Stock-Exchange*.

Przewrót w rolnictwie. Olbrzymia wza-wę sprawa obecnie w kole rolników w Królestwie polskiem sprawa łubina, a mianowicie odkrycie, iż łubin siany na gruntach gliniastych daje nieoszacowane rezultaty. Kompetentni utrzymują, że po dziesięciu latach uprawy łubinowej, plony gubernii lubelskiej, gdzie to odkrycie najpierw dokonane zostało w dobrach Chmielnik u p. Dobrskiego, powiększa się o 33 procent w stosunku do obecnych. Ponieważ w Królestwie mnóstwo jest gruntów gliniastych, przytoczone więc rezultaty mogą być zastósowane do całego kraju. Ważną tą sprawą zajmuje się obecnie delegacja rolnicza w warszawskim Towarzystwie popierania przemysłu i handlu, która zapewne nieomieszka podzielić się owocami swych badań z ogółem rolników.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 20. listopada 1886.

Lwów: pszenica 7.25 do 8.10, żyto 5.25 do 5.95, jęczmień 5.25 do 6.50, owies 4.35 do 5.00, groch 5.70 do 5.90, wyka 4.75 do 5.15, rzepak 9.00 do 9.25, linianka 40.00 do 50.00, koniżyna czarna 38.00 do 45.00, koniżyna biała 40.00 do 50.00, koniżyna szwedzka — do —, do —.

Tarnopol: pszenica 7.25 do 8.10, żyto 5.25 do 5.95, jęczmień 5.25 do 6.50, owies 4.75 do 5.00, groch 5.50 do 5.70, wyka 4.50 do 4.75, rzepak 8.50 do 9.00, linianka — do —, koniżyna czarna 35.00 do 45.00, koniżyna biała — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska: pszenica 7.00 do 7.90, żyto 5.00 do 5.55, jęczmień 4.50 do 6.00, owies 4.75 do 5.00, groch 5.50 do 5.75, wyka 4.50 do 4.75, rzepak 8.75 do 9.05, linianka — do —, koniżyna czarna 35.00 do 40.00, koniżyna biała — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Jarosław: pszenica 8.00 do 8.20, żyto 5.80 do 6.25, jęczmień 5.50 do 6.75, owies 4.75 do 5.00, groch 6.00 do 6.50, wyka 4.90 do 5.10, rzepak 9.00 do 9.05, linianka — do —, koniżyna czarna 35.00 do 45.00, koniżyna biała — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Czerniowiec: pszenica 7.25 do 8.00, żyto 5.00 do 5.80, jęczmień 5.00 do 6.00, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 5.80, wyka — do —, rzepak 9.50 do 9.75, linianka — do —, koniżyna czarna 30.00 do 45.00, koniżyna biała 45.00 do 55.00, koniżyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 10.00 do 50.00 — nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. pro. loco Lwów 23.25 do 23.75.

Okowita na termin 23.50 do 24.00 —.

Uspokobienie spokojne.

Telegramy targowe z d. 19. listopada:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. — do zł. —, żyto od zł. — do zł. —, okowita od zł. 25.00 do zł. 25.25.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 8.82 do zł. 8.84; rzepak od zł. — do zł. —.

Berlin: Pszenica żółta na listop.-grud. 150.00 m.; żyto — m.; spirytus 36.90 m.; olej rzepakowy — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 50.70 fr.; olej rzepakowy — fr.; spirytus — fr.

Nafta. Wiedeń od zł. — do zł. —; Brema loco 6.55, Hamburg loco 7.00, na grudzień 6.80, na styczeń-marzec 6.65, Antwerpia na grudzień 16.14, Nowy-York 7.00, Filadelfia 6.75.

Wiedeń d. 18. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono 2285 sztuk nierogacizny, 2117 sztuk cieląt, 2869 sztuk owiec.

Placono za nierogaciznę od zł. 30.00 do zł. 37.00, za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od zł. 54.00 do zł. 58.00, wyjątkowo po zł. 64.00 za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od zł. 16.00 do zł. 21 za parę i po 36, do 42 za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztowicz & Com.

(Z gasytury urzędowej.)

Licytacje. Jaworowski sąd powiatowy, 14 grudnia i 17 stycznia, realność l. 187 w Jaworowie, cena 153 zł. — Sąd powiatowy w Podhajcach, 16 grudnia, realność l. 149 w Wierzbowie, cena 1700 zł. — Sąd obwodowy w Przemyślu, 20 grudnia, folwark Ewjiówka w Tróścielcu, powiecie jaworowskim, cena 6000 zł. — Sąd obwodowy tarnowski, 6 grudnia i 10 stycznia, dobra Prebendy św. Jana Ewan-gielisty w Łękach górnych, powiecie pilzneńskim, cena 12.576 zł. — Sąd powiatowy w Slemieniu, 13 grudnia, 17 stycznia i 21 lutego, realność l. 65/66 w Suchy, cena 1200 zł. — Tarnopolski sąd obwodowy, 22 grudnia, realność l. 248/261 w Tarnopolu, cena 2335 zł. — Dąbrowski sąd powiatowy, 17 grudnia, 21 stycznia i 25 lutego, realność l. 31 w Dąbrowskich brzeńskich, cena 1792 zł.

Telegramy własne „Gazety Narod.”

Wiedeń d. 20. listopada. Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 17. b. m. przychylił się do prośby dra Zyblikiewicza, uwalniającej go z posady marszałka krajowego. Przy tej sposobności wyraził cesarz dr. Zyblikiewiczowi uznanie za jego pożyteczną działalność.

Równocześnie mianował cesarz hr. Jana Tarnowskiego marszałkiem krajowym.

Wiedeń dn. 20. listopada. Lekarz więzienny lwowskiego sądu krajowego, Jan Geistlehner, otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Wiedeń dn. 20. listopada. Wiele dzienników, a w pór nich *Fremdenblatt* i *Presse* sądzą, że wyjazd Kaubarsa będzie miał pokojowe następstwa. Obecnie będzie Rosja działać w porozumieniu z mocarstwami pierwszorzędniemi.

Wiedeń d. 20. listopada. Kalnoký powróci tu na dwa dni. Dziś odbędzie się w Budapeszcie zapowiedziana konferencja Bacquehema i Kalchberga, ze strony austriackiej, z Schezenyim i Matlekoviczem, ze strony węgierskiej, w sprawie podjęcia na nowo rokowań z Rumunią w kwestji traktatu handlowego. W zbliżeniu się pośredniczyć tejtejszy rumuński poseł Mavrogheni. Dziś powróci prawdopodobnie do Wiednia Bacquehem.

Brussels dn. 20. listopada. Wczoraj było w Gandawie starcie pomiędzy robotnikami a policją. Komisarz policji został ranny. Za wkroczeniem siły zbrojnej przywrócono porządek.

Sofia dn. 20. listopada. Na czele z telegramem z Rahowy do Kaubarsa, ażeby ultimatum przedłożył o pięć dni. Kaubars odpowiedział, że już za późno.

Rzym d. 20. listopada. *Opinione* pisze: Ruchy wojskowe w Krymie nie zaniepokajają nikogo wobec postanowień Włoch, Anglii, Austrii, a przedewszystkiem i Niemiec. Rosja poprzestanie na pogroźkach.

W Izbie odpowie Robilant na interpelację Sanginlano'a co do kwestji bułgarskiej w myśl oświadczeń Kalnoký'ego i Salisbury'ego.

Telegramy „Gazety Narodowej”.

(Z biura korespondencyjnego.)

Budapeszt dn. 20. listopada. Komisja budżetowa delegacji austriackiej przyjęła po pięciogodzinnej debacie bez zmiany kredytu okupacyjny tudzież wniosek Huna na, żądający, ażeby rząd rozważył środki celem wybudowania najwęższej kolei żelaznej: Wiedeń—Zagrzeb—Serajewo—Nowybasar. Na wieczornem posiedzeniu zpraszano o rozprawę nad powyższym wnioskiem i odrzucono, a natomiast przyjęty inny, wzywający rząd, ażeby rozważył pożytek z połączenia kolei żelazną Banialuki z Serajewem.

Pozycje cłowe zostały przyjęte bez zmiany podług przedłożenia rządowego.

Budapeszt dn. 20. listopada. Komisja wojskowa delegacji węgierskiej przyjęła resztę popyt, dotychczas nadzwyczajnego kredytu wojskowego. Dłuższa rozprawa wywiązała się przy kwestji fortyfikacji. Minister wojny dał objaśnienia rezultatów studjów nad ufortyfikowaniem Siedmiogrodu, tudzież o uzbrojeniu Poli.

Bukareszt dn. 20. listopada. W 72 gminach miejskich, w pór których figurują: Bukareszt, Krajowa, Braiła i Jassy, wypadły wybory 20.445 głosami przeciw 4800 (z opozycji) na korzyść stronnictwa liberalnego. W Bukareszcie mieli liberały 5017 głosów na 943 z opozycji. Tylko w Botuszanach został porządek zakłócony, tam bowiem usiłowała opozycja zteorizować wyborców zwolaniem do miasta chłopów oblicznych.

Paryż dn. 20. listopada. *Temps* rozbiegając mowy Salisbury'ego i Kalnoký'

CHOROBY ZAKAZNE.

utrzymuje na składzie

drogerja PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. — Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczenia dołów kloacalnych i kanałów, tudzież codziennego odrażania tychże za pomocą mieszaniny wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

2991 12-36

Piersiowe cukierki i sok SPITZWEGERICH (z babki).

500
Kłopotowy papier 15 ct. Schott-
wiener-Papier-Fabrik we Wied-
niu. 1473 7-2
VII. Kaiserstrasse 76.

Prawd. węgierskie WINA naturalne
wysła za pobraniem w beczkach od 10
litrów i wyżej:
dobre stare wina stołowe białe po 24 ct. litr.
wyśmienite z r. 1872 białe 23 „ „
Biesling z r. 1872 białe 35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie białe 75 „ „
WINA czerwone najlepszej jakości od
25 ct. i wyżej, SLIWOWICA prawdziwa
syrmska 70 ct. do złr. 1.20. BORO-
WICZKA (treczyńska) (jałowówka) 80 ct.
do złr. 1.50. — Beżki lico najtaniej po
własnym koszcie i przyjmują takowe
dobrym stanie po cenie polskiej francu-
kiej tam i napowrót. Szynkarzem przy
odbiorze zamówienia upraszam o do-
kładne podanie stacji kolejowej.
Ig. Spitzer, właściciel winnic
i piwnicy w Preszburgu (Węgry).
1285 10-7

PRAWDZIWE PIGULKI MORISONA Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i
przecieczających krew we wszelkich
stojących złych przytomach, skrofu-
licznych liszajach, wyrzutach skór-
nych i zespiciu krwi. 1660 6-7
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud
Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le
Grand; we Lwowie skład wyliczony
u p. Krzyżanowskiego obok Brygidki
i p. Wawiorskiego dawniej Nahlaka.

WIKTOR SCHMIDT & Söhne
c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU,
IV. Alleeasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE
u pp. aptekarzy: Jakóba Beisera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacowicza
(na kolei Karola Ludwika) Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżan-
owskiego, dr. Karola Mikolasa, Ad. Musila, Jakóba Piepasa, Podgórskiego, J.
Wawiorskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałabana, Ka-
rola Bayera, F. Królowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodę
Torhewli i St. Wojciechowskiego W BROADACH w apt. Redera i K. Br. Witosław-
ski, W TARNOPOLU Fr. Jamrógielew apt. w STANISŁAWOWIE apt. Adolf
Beil, J. Macura. W KOŁOMYI E. Stenzel. 2885 47-50

Handel importu i wysyłki herbaty
G. A. Schütte, Hamburg
poleca jako nader korzystnie do sprowadzenia pocztą prawdziwą moskiewską
herbatę karawanową po 75 ct., 1 zł., 1.25, 1.50, 1.75, i 2 zł. — wyborna chińska
mandarynka po 2 zł., 1.25, 1.50, 1.75, 2 do 3 zł. w złoście za cłowy funt
3 funty franco za pobraniem. Cenniki na żądanie. 1402 8-10

C. k. uprz. galic. Akcyjny Bank hipoteczny.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 9. Października
1886 l. 54406 zawiadomiło c. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipote-
czny, że Wysokie c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych, w porozu-
mieniu z innemi ministerstwami udzieliło Bankowi przyzwolenie do
ściągnięcia znajdujących się jeszcze w obiegu 6% listów hipotecznych
i wylania natomiast 5% listów hipotecznych.

W moc tego przyzwolenia, Bank hipoteczny rozpocznie z dniem
1. Grudnia 1886 losować będące jeszcze w obiegu 6% listy hipoteczne.

Wszystkie w tem ciągnięciu wylosowane 6% listy hipoteczne
wyplacone będą dnia 1. Czerwca 1887 „al pari“, znajdujący się zaś
przy nich bieżący kupon wyplacony będzie za czas ubiegły od 1. Mar-
ca 1887 do 1. Czerwca 1887 w kwocie 1 złr. 50 ct. od każdego 100 złr.

Przed rozpoczęciem jednakże tego losowania mogą P. T. posia-
dacze 6% listów hipotecznych takowe — najpóźniej **do dnia 28. Li-
stopada 1886** — skwertować na 5% listy hipoteczne, a to pod
następującymi warunkami:

Za każde 100 złr. kapitału w 6% listach hipotecznych z bieżą-
cemi kuponami, których pierwszy płatny dnia 1. Marca 1887 otrzyma
posiadacz tychże 100 złr. w 5% listach hipotecznych z bieżącemi ku-
ponami, których pierwszy płatny dnia 1. Maja 1887 z dopłatą
w kwocie zł. 2.25 w gotówce.

P. T. posiadacze 6% listów hipotecznych, chcący zrobić użytek
z korzyści ofiarowanej w tej propozycji, zechcą znajdujące się w ich
posiadaniu 6% listy hipoteczne — niewylosowane — wraz z bieżą-
cemi kuponami, których pierwszy płatny dnia 1. Marca 1887 przedło-
żyć Bankowi w tym celu **najpóźniej do dnia 28. Listopada 1886.**

Lwów dnia 6. Listopada 1886.

Dyrekcja.

Przedruk niebędzie płacony.

2874 6-6

Dotąd nieprzewyższony.



W. Maagera TRAN Z WĄTROBY

przez
Wilhelma Maager we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomości medyczne rozbierny i jako łatwy do trawienia, także
dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy najlepszy i za najna-
turalniejszy znany środek przeciw słabościom piersi i płuc, skrofom, ostudom,
czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniem itp.

Fłaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wiedn, Heumarkt, nr. 3,
tutzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii
austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u panów: Piotra Mikolasa, Zyg. Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanow-
skiego aptekarzy; St. Markiewicza, Karola Bałabana, Gustawa Schramma kupców. 3002 2-12

Wszystkie artykuły służące do **Odrażania** czyli desinfekcji kanałów, i
wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomie-
szkań zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego,
jakoteż ciągłego,

Wino Szampańskie Imperial!

Skład dla Austro-Węgier: Wiedeń A. Amar & Co., Postgass.
Niemiec: Berlin F. Müller, Grenadierstrasse.
Anglii: Londyn E. Smith, Kingstreet.
Rosji: Petersburg L. Goriov, Michajłowskaj Pioszczad.
Cena dla Austro-Węgier:
Oryginalny opłombowany korysek, 6 flaszek 15 zł. a. w.
„ „ „ 12 30 „ „
„ „ „ ołone z wiedeńskiego głównego urzędu cłowego.
1294 2-10 FAYRE FRÈRES EPERNAY.

XXIV. STAATS-LOTTERIE

für Zivil-Wohltätigkeitszwecke der diesseitigen Reichshälfte,
10.128 Gewinnste im Gesamtbeitrag von 210.000 Gulden,
1 Haupttreffer mit 60.000 fl., 1 Haupttreffer mit 15.000 fl.,
1 Haupttreffer mit 5.000 fl. einheitliche Notenrente,
mit 30 Vor- und Nachtreffern, dann 5 Treffer zu 1.000 fl. und 40 Treffern
zu 200 fl. und 50 Treffern zu 100 fl. einheitliche Notenrente, endlich 10.000
SerienGewinnste a 10 fl. bar.

Die Ziehung erfolgt un widerruflich am 10. December 1886.
Ein Los kostet 2 fl. 5. W.

Die uaheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen
bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, im
Jacobshofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu
bekommen ist. 1427 3-6

Die Lose werden portofrei zugesendet.
Wien, September 1886. Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction,
Abtheilung der Staatslotterie.

Illustrirte Beilage für die deutsche Familie.

Universum

Monatlich 2 reich illustrierte Hefen.
Jedes Heft nur 50 Hg. = 30 Kr. 3.25.

Wunderhafte Ausfindung. — Feinste Unterhaltungsliteratur. — Inter-
essante Aufschlüsse aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissen-
schaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller
und Künstler. — Jedes Heft drei besondere Kunstbeilagen,
wobon eine Bildbeilage von hervorragendem Werthe.
Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins
Haus geliefert. Nummern von W. Berger, W. Jenke u. f. w. u. f. w.
„Fortsetzung“. Eine neue Novelle von Graf Goltz.
— Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postanstalten.

PROSZE

czytać, czego to wszystkiego u mnie za tanie pieniądze dostać można.

Rzadka sposobność zakupu.

Odpowiedne na każdy podarunek

Nie do uwierzenia, lecz przecież prawdziwe. Każda konkurencja wykluczona.

<p>Tylko 4 zł. 50 ct. lity sygnet złoty, każdej wielkości, z piękną gra- wura, rzadka sposobność kupienia. Wykupione z zastawu. Dla pań i panów.</p>	<p>500 par prawdziwych srebrnych kolczyków, najnowszego fasonów wiedeńskich, zna- dane przez ok. urząd pro- bierny, para tylko 1 zł. za sztukę.</p>	<p>Tylko 1 zł. 50 ct. prawdziwy medalion z naj- lepszego 18 lut. srebra przez ok. urząd probierczy znaczone, dla pań i pa- ni, w setnych fasonach. Pię- kny podarek na Boże Nar.</p>	<p>500 sztuk amer. budzików do kontrol z najlepszego gatun- ku, z wskazówką sekund i mech. wskazówką, ozdo- ba tremutki. Tylko 3 zł. 50 ct.</p>	<p>400 par zauznic złotych z paten- towaną przetrzą i prawdi- wym turkusami lub kor- kami ozdobione, tylko 2 zł. 50 ct. Odpowiedne na każdy podarek gwiazdk.</p>	<p>700 par zauznic z nowego złota z prawdziwymi koralami, os. cudowne, ze szka- łką 1 zł. 50 ct. zwane dawniej 6 krat. złotem.</p>
<p>Tylko 5 zł. 50 ct. prawd. 14 karatowy złoty pierścień, znaczone przez ok. urząd probierczy, py- sznych fasonów, z praw- kami, dla mężczyzny i pań w każdej wielkości. Najpiękniejszy i najpod- wodniejszy podarek na Boże Narodzenie.</p>	<p>Tylko 2 zł. szpilka do krawatki z naj- lepszego srebra, pozłacana, wysadzana sztucznymi bry- lantami cudownie. Także prawdziwymi koralami wy- sadzana i innymi kamie- niami.</p>	<p>Piękna elegancja broszka i elegancja szpi- lka do krawatki, wysadzane brylantami i brylantami wraz z najnowszym nara- miennikiem z nowego złota i szkatułką tylko 2 zł. 50 ct.</p>	<p>200 par zauznic większego gatun- ku, w złocie, najpiękniej- szych fasonów, z praw- kami, dla mężczyzny i pań. Kosztuje tylko 3 zł. 50 ct. wraz z etui.</p>	<p>1.500 sztuk naramienników z najlep- szego złota Doublet, nie do- wiedzieli, fasonu, przez c. urząd probierczy znano- nych, przez najlepszego zawoju, elegancji, faso- ny wiedeńskie, sztuka tylko 1 zł. 50 ct.</p>	<p>500 sztuk prawd. 43 lut. srebrnych fańszuków, najnowszego wiedeńskiego fasonu, przez c. urząd probierczy znano- nych, z litego srebra, za bezcen 3, 3.50, i 4 zł. Najpiękniejszy, zażyczy w świecie także dla pań.</p>
<p>Po cenach zastawu do nabycia 350 sztuk praw- dziwych srebrnych zeg- arków remonterowych prima 10 zł., 300 sztuk srebrnych remonterów (sa- vonnet) podwójnie krytych najlepszej jakości od 12 zł. 50 ct. do 14 zł. 50 ct. 100 sztuk męskich remon- terów, grubo pozłacanych, kotwicznych, podwójnie krytych od 40-50 zł. naj- lepszej jakości. Są także na każdej licytacji mie- siecznej zakupione koszo- wosci (precozo) z c. za- stawo tano do nabycia Pierścienie z prawdziwy- mi diamentami od 10-20 zł., prawdziwe pierścienie brylantowe najlepszej ja- kości od 25 zł. i wyżej.</p>	<p>475 sztuk zegarków remonterowych z oryginal. wiedeńskich fa- sonów, pancerzowych zauznic, z mechanizmem i karabinkiem 2 zł. niedzień, z francusk. szkiełkami płaskimi, z brylantami i wsk. zówkami sekund, na mi- nute regulowane, wybor- ny, najlepszy zegarek z w świecie, pisemna gwa- rancja 5-letnia, wraz z fa- sonem złotem, pisemna gwarancja 10-letnia, z fa- sonem grubo pozlaca- nym tylko 7 zł. 90 ct. Najpiękniejszy i najpod- wodniejszy podarek na święta Bożego Narodzenia po 3.50, 4, 5, 6.</p>	<p>1.500 sztuk zegarków remonterów z oryginal. wiedeńskich fa- sonów, pancerzowych zauznic, z mechanizmem i karabinkiem 2 zł. niedzień, z francusk. szkiełkami płaskimi, z brylantami i wsk. zówkami sekund, na mi- nute regulowane, wybor- ny, najlepszy zegarek z w świecie, pisemna gwa- rancja 5-letnia, wraz z fa- sonem złotem, pisemna gwarancja 10-letnia, z fa- sonem grubo pozlaca- nym tylko 7 zł. 90 ct. Najpiękniejszy i najpod- wodniejszy podarek na święta Bożego Narodzenia po 3.50, 4, 5, 6.</p>	<p>375 sztuk zegarków remonterów z najlepszego złota nowego zauznic, z mechanizmem i karabinkiem 2 zł. niedzień, z francusk. szkiełkami płaskimi, z brylantami i wsk. zówkami sekund, na mi- nute regulowane, wybor- ny, najlepszy zegarek z w świecie, pisemna gwa- rancja 5-letnia, wraz z fa- sonem złotem, pisemna gwarancja 10-letnia, z fa- sonem grubo pozlaca- nym tylko 7 zł. 90 ct. Najpiękniejszy i najpod- wodniejszy podarek na święta Bożego Narodzenia po 3.50, 4, 5, 6.</p>	<p>500 par zauznic, z najlepszego złota Doublet, nie do- wiedzieli, fasonu, przez c. urząd probierczy znano- nych, z litego srebra, za bezcen 3, 3.50, i 4 zł. Najpiękniejszy, zażyczy w świecie także dla pań.</p>	<p>550 sztuk srebrnych zegarków remon- terowych prima z ciężko- go 18 lut. srebra, bogata grawura, przez c. urz. probierczy znane, bez kuchnia do nakręcania, z mechanizmem przysza- dem wskazówek, na minu- te regulowane, najlepsza gwarancja dla każdego ka- walera za bezcen tylko 10 zł. 50 ct. Gwarancja 5-letnia. Najpiękniejszy podarek na Boże Narod.</p>
<p>300 sztuk srebrnych remonterów prima, podwójnie kryte, zauznic, z mechanizmem i karabinkiem 2 zł. niedzień, z francusk. szkiełkami płaskimi, z brylantami i wsk. zówkami sekund, na mi- nute regulowane, wybor- ny, najlepszy zegarek z w świecie, pisemna gwa- rancja 5-letnia, wraz z fa- sonem złotem, pisemna gwarancja 10-letnia, z fa- sonem grubo pozlaca- nym tylko 7 zł. 90 ct. Najpiękniejszy i najpod- wodniejszy podarek na święta Bożego Narodzenia po 3.50, 4, 5, 6.</p>	<p>200 par zauznic, przez c. k. urz. probierczy znane, ele- gancji fasonów, dla pa- ni i pań czarujący piękne, wysadzane praw- kami tylko 1 zł. 75 ct. z etui.</p>	<p>Tylko 3 zł. 50 ct. pierścienie z litego złota z brylantami imitowanymi, do prawdziwych nie do- rozróżnienia, efektowne, przedstawiające wartość 300 zł. Kto kupił taki pierścień, był zdumiony</p>	<p>130 sztuk prawdziwych złotych zegarków damskich, remonterów, z praw- d. 14 karat. złota, n. cięższego getunku, na 10 rubinach usadzo- ne, z francusk. szkiełkami, bogata grawura, wyśmienite. Rzadka sposobność kupienia. Pochodzą z masy konkursowej pewnego handlu zegarków. Gwarancja pisemna 5-letnia. Kosztuje sztuk tylko 19 zł. 50 ct. Setki odbiorców, którzy widzieli lub kupili takowe, byli oczarowani niebywałą taniością.</p>	<p>250 sztuk prawd. złotych zegarków damskich, remonterów, podwójnie kryte, z 14 ka- rat. złota, przez c. urz. probierczy znane, rzad- ka ozdoba, bogata grawu- ra, i gilosza z kopertą na sprężynie, pochodzą z ma- sy konkursowej hanlu z zegarków. Te zegarki są do nabycia po cenie 26 zł. 50 ct. tylko u mnie. Są one na minutę regulo- wane. Gwarancja pisemna 10-letnia.</p>	<p>250 sztuk prawd. złotych zegarków damskich, remonterów, podwójnie kryte, z 14 ka- rat. złota, przez c. urz. probierczy znane, rzad- ka ozdoba, bogata grawu- ra, i gilosza z kopertą na sprężynie, pochodzą z ma- sy konkursowej hanlu z zegarków. Te zegarki są do nabycia po cenie 26 zł. 50 ct. tylko u mnie. Są one na minutę regulo- wane. Gwarancja pisemna 10-letnia.</p>

Coby się nie podobalo, będzie najchętniej zamienione. Wysyłka do wszystkich okolic świata tylko za pobraniem lub nadesłaniem gotówki.
Towary są o 50% tańsze jak wszędzie. Adres:

Erstes Wiener Taschenuhren-, Golwaaren- u. Bijouterie-Versandt-Etablissement
we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, II. piątro.
Proszę powyższy Cennik łaskawie przeczytać i zachować.

1222 1-4

OLIWE DO MASZYN w różnych gatunkach do każdego użytku poleca

JÓZEF HANKA we Lwowie.

Skład farb i handel materiałami pod „Czarnym Psem“ Rynek 1.38 we własnym domu. (Nr. Telefonu 173.)

Generalne zastępowstwo.

Stary handel win w Bordeaux, który liczy odbiorców pomiędzy polską szlachta i wielkimi właścicielami dóbr w Galicji od długich lat, radby pewnemu panu, mającemu w tych kołach znajomości powierzyć generalne zastępowstwo dla Austro-Węgier. Oferty z referencjami pod F. P. 6874 do Otto Maass, Annoncen-Expedition we Wiedniu, I. Wallfischgasse 10, 1091 8-8.

Bernhard Ticho

w Bernie

wysła za pobraniem:

10 mtr. sukna dams. podw. szer.	8-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	4-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	3-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	2-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	1-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-50
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-40
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-30
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-20
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-10
10 mtr. sukna dams. 60" szer.	0-00

Cenniki gratis i franco.

Maryocelskie

Krople

żółdkowe.

Środek znakomicie działający na

weselnego rodzaju choroby żółdka.

Marka ochronna.

Niezłomność przy

stabilności żółdka,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

chu wzdychaniu,

czuciowym odde-

B. & E. KÖRTING

we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,

Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji.

Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Monachium, Mediolanie, Bar-

celonie, Petersburgu, Sztokholmie, polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego

systemu, z pośrednim opalaniem, za pomocą pary, ciepła i wrzącej wody, oprócz

tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze

naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukosnymi żebrami; te

wzdużają wodę i tania płaszczyznę ogrzewania i dogodne do natężenia.

Do ustawienia w niszach okien mamy specjalną konstrukcję patentowaną

ciata ogrzewalne. Nasze racjonalne sporządzone kaloryfery wymagają najczu-

plejszego miejsca, nastrożają najlepsze wyszkieł gazów ogrzewanych, wymagają

uakumowanej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowym,

nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilku-

set referencjami. Dalej budujemy:

motory gazowe, systemy Körtling-Lieckfeld, jedno-cylindrowy, stojący,

stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena najmniejszej zapłaty olej i cichy chód bez popychaczy,

sątem bez wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym

skutkiem. 1051 48-52

Ekstrakt mięsny

na polepszenie

rosółu, sosu, jarzyn,

kondenz. bulion mięsny

do natychmiastowego sporządzenia po-

żywności, wyborczej zupy mięsnej bez wszel-

kiego innego dodatku. Należy żądać prawdziwą

KEMMERICHA preparatu mięsnego.

Hurtowny skład dla Austro-Węgier u korespondentów

kompanii Kemmerich: Teodora Eitl we Wiedniu.

Bezpośrednio z za morza sprowadzane najtańsze najnowsze zbioru wybrane

towary kolonialne, delikatesy, ryby

pocztą z opłatą portu na miejscu 1/4 kil. i przy znacznej najrzetelniejszej obsłudze

zł. a. w.

w worecz. po 2 1/2, 1 1/2, kilo netto

Mocca wys. nader szlach. ognista

Menado brunatna, grubo ziarna

szlach.

Ceylon perłowa nader wys. mocna

Plantacyjna Ceylon brylant. piękna

Cuba ff. niebiesko zielen. mocna

piękna

Złota Java wielk. ziarn. delikat.

mocna

Java żółta wielk. ziarn. del. moc.

Mocca perłowa wydat. del. moc.

Java zielona zupełnie dobra

Santos ff. zielona, mocna piękna

Campinas, wybor. mocna, czysta

Ryż szary wybor. 0.18 ff. 0.15 doh. 0.12

Perłowa Sago Tapioca prawda. indyjska 0.18

Sult. rodzynek bez pestek 0.22

Migdały słodkie, wyborne, wielkie 0.52

Herbata familijna wysm. czar. kil. 3 do 5 zł

Wania ff. 3 gr. pret. 0.36, za 12 pret. 1.15

Kawa śniowa i karibadzka przyprawa kawowa z własnej fab. karion 1/4 kil. 0.13

Większy odbiorcom i kupcom najtaniej. Zupne cenniki gratis i franco.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem. Zak. 1864 r.

Altona hamburska parowa fabryka do palenia kawy i kawy śniowej.

Ostrzeżenie przed naśladowstwem. 1090 1-4

Oslabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybrki.

Dr. Wrona

proszek peruński

wyrobiony z ziół peruńskich.

Proszek peruński jest jedynym, ażeby osła-

bienie narządów płciowych i porodowych,

a temsamem u mężczyzn impotencję, i u kobiet nieplodność

usunąć.

Proszek peruński jest także niezawodnym przeciw wywo-

tanym osłabieniem w skutek ubytku soków i krwi przez poma-

zania, onanie, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu

zmysłów, nbywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie

pacierzowym, bólem w piersiach i głowie, migrenie, ospałości,

przypięciu umysłu, zatwardzeniu noreczowemu, drżeniu ner-

wowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Zaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie

i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wrona „Proszek

peruński“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem nycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P.

Mikolacha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Rader apt.

w Czarnolowcach: u J. Golibowskiego; w Tarnopolu: w apt. J.

Jamrogiewicza; — Generalny agent we Wiedniu: Al. Gieschner dypl. apte-

kars 11, Kaiser Josefstrasse 14. 1146 6-28

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

Medal złoty

PAPIER FAYARD & BLAYN

60 lat powiderzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów,

irytacji piersiowych, reumatyzmu, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagmiotków

między palcami“.

We wszystkich aptekach. Hurtownia sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Merri.

1853

Kto chce nabyć prawdziwych berneńskich

materji wełnianych,

niechaj uda się z zaufaniem do najstarszego handlu sukna

Maurycyego Bum w Bernie, założony 1882.

Pledy do podróży od 3 zł. 50 ct. i wyżej. — Wzorki franco.

Panom krawcom wzorki gratis.

Nie ma czasu do stracenia!

Jak długo wystarczy zapas, sprzedajemy od dzisiaj nader

wielką, grubą, szeroką, niezniszczoną

DERKE NA KONIE

160 emt. długie, 130 emt. szerokie, za 1 złr.

40 ct. sztukę,

te same wyszkieł 1 zł. 75 ct. — burełowe

jedwabne koldry po 2 zł. 80 ct. — 26to-

włosiste derki dla fiaków, około 2 metr.

długie, i 1 pół metr. szerokie 2 zł. 50 ct.

pańskie derki po 3 zł.

fianelowe derki po 4 zł.

wyłączenie w składzie fabrycznym kosińskich derok.

Adres: Exportwarenauss. „zur Austria“

we Wiedniu, Ober-Döbling, Mariengasse nr. 31

we własnym domu.

Uprowadzić się uważać dokładnie na adres, albowiem podobne brzmiące

ogłoszenia są czystym naśladowstwem.

122 2-4

Ck. konc. wyskok na członki (Gliedergeist),

wszędzie znany jest jako

klosterneuburski

plyn goścow